

PRZEBACZENIE DOSKONAŁE

Biblia mówi, że jesteśmy usprawiedliwieni dzięki przelanej krwi Jezusa Chrystusa (Rz 5:9). Gdy Bóg nas oczyszcza z grzechów, wtedy nas też usprawiedliwia. Słowo "usprawiedliwia" oznacza, że teraz patrzy na mnie jak na prawego człowieka, który nigdy nie zgrzeszył. To jest wspaniałe! Nasze grzechy były jak słowa zapisane na tablicy, które zostały starte mokrą gąbką. Gdy teraz na nią patrzysz, to już ich tam nie widzisz. Po prostu, jakby nigdy tam nic nie napisano. Właśnie w taki sposób oczyszcza nas krew Jezusa.

Jeśli uczciwie przyznajesz się Bogu do swoich grzechów to wystarcza, aby Bóg je natychmiast zamazał. Jego obietnica mówi: „*i nie wspomnę ich grzechów nigdy więcej*” (Hebr 8:12). Reszta przyjdzie do twojego serca, gdy zdasz sobie sprawę, że one są naprawdę odpuszczone i że nie musisz ich w kółko wyznawać. Dlatego modlitwa: „*Odpuść nam nasze winy*”, jest szczególnie ważna. Wielu ludzi modli się ogólnikowo, mówiąc: „*Panie, popełniłem wiele grzechów*”. Jeśli tak się modlisz, to znaczy, że nawet nie wiesz czym zgrzeszyłeś. Taka modlitwa nie ma sensu, gdyż wtedy sugerujesz, że być może w ogóle nie zgrzeszyłeś! Modlić należy się konkretnie: „*Panie, zgrzeszyłem, bo miałem żal do tej lub tamtej osoby i nie wybaczyłem jej, bo byłem zazdrosny. Moje motywacje były całkowicie egoistyczne i robiłem to dla własnej chwały, itp*”. Trzeba być uczciwym. Po tym jak wyznasz wszystkie grzechy, które pamiętasz, to dalej musisz się modlić jak Dawid: „*Panie, oczyść mnie z grzechów, które są przede mną zakryte*” (Ps 19:12), ponieważ każdy czasami grzeszy, nie będąc tego nawet świadomym.

Prośba o przebaczenie grzechów jest jedną z najważniejszych intencji w Modlitwie Pańskiej, ponieważ jest jedyna, na którą Jezus wskazuje na końcu tej modlitwy. Czy zauważyłeś, że spośród sześciu prośb, na końcu Jezus podkreśla tylko tę jedną, mówiąc: „*Jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, wtedy Ojciec w niebie odpuści i wam. A jeśli nie odpuścicie, wtedy i Ojciec w niebie nie odpuści waszych przewinień*” (Mt 6:14). Wielu chrześcijan nie ma pełnej społeczności z Bogiem, ponieważ nie traktuje tego poważnie.

Jezus przytoczył przypowieść o królu, który pewnego dnia sprawdzając swoje rachunki odkrył, że jeden sługa jest mu winien 40 milionów dolarów. Gdy ów sługa powiedział: „*Panie, nie mam tych pieniędzy, proszę wybac mi*”, wtedy król darował mu ten cały dług. Ten sługa idąc do domu, spotkał drugiego sługę, który był mu winien zaledwie 40 dolarów. Złapał go wtedy za gardło, zaprowadził do osądu i kazał wtrącić do więzienia. Gdy król usłyszał, że owy sługa nie okazał się miłosierny wobec drugiej osoby, wtedy powiedział: „*Odpuściłem ci 40 milionów, a ty chciałeś odpuścić 40 dolarów?*”, i oddał go w ręce oprawców. Wtedy Jezus mówi: „*Tak samo uczyni mój Ojciec w niebie każdemu, kto z serca nie odpuści swojemu bratu*” (Mt 18:35). Owi oprawcy to demony, które mają prawo cię nękać tak długo, aż nie nauczysz się okazywać miłosierdzia innym. Jezus użył tej przypowieści, aby zilustrować jak wielki jest dług, który Bóg nam przebaczył i jak zły i niebezpieczny jest brak miłosierdzia względem osób, które nas skrzywdziły.

Czy ktoś cię kiedyś krzywdził? Może ktoś rozpowiada o tobie fałszywe informacje. Być może wyrządził ci krzywdę twój sąsiad, żona, ojciec, matka lub teściowa. Być może w jakiś sposób zrujnowali Twoje życie. Może lekarz, który cię leczy popełnił jakiś błąd, w wyniku czego dotknęły cię rozliczne cierpienia. Ale Pan mówi, że te wszystkie grzechy razem wzięte, są bardzo małe wobec długu, który Ty miałeś względem Boga i który Bóg Ci przebaczył. Więc nie masz absolutnie żadnego usprawiedliwienia, jeśli nie chcesz z serca wybaczyć tym wszystkim ludziom. Ważnym elementem tego, co pisze w Mateusza 18:35 jest konieczność wybaczenia „*z serca*”. Jeśli nie jesteś skłonny wybaczyć swojemu bliźniemu dobrowolnie i z serca, wtedy nie trać czasu na proszenia Boga, aby przebaczał Twoje winy, bo Bóg nie wysłucha takiej modlitwy. Jeśli na całym świecie istnieje chociaż jedna osoba, której nie wybaczyłeś, wtedy twoje grzechy też nie zostaną odpuszczone i pójdziesz na wieczne potępienie. Bez wybaczenia innym, nigdy nie będziesz mógł przebywać w Bożej obecności. To jest znacznie bardziej poważne, niż nam się wydaje.

Modlitwa Pańska mówi: „*Odpuść nam, jak my odpuszczamy innym*”. Bóg widzi bardzo dokładnie, jak przebaczasz innym. Jezus powiedział, że Bóg odmierzy nam taką samą miarą, jaką my odmierzamy innym, mówiąc: „*Dawajcie miarą dobrą, ubitą, utrzesioną, przepelnioną, a wtedy i wam będzie dane tyle samo. Bowiem jaką miarą mierzysz, taką i tobie odmierzą*” (Łuk 6:38). Oznacza to, że gdy dając innym używasz małej miarki, wtedy Bóg użyje takiej samej miarki odpowiadając na twoje modlitwy. Więc gdy się modlisz o coś wielkiego, a niewiele otrzymujesz, to znaczy, że używałeś takiej samej miarki do odmierzania innym. Im większą miarką odmierzasz innym, tym większą miarką Bóg odmierzy Tobie. To jest niezmienna zasada Bożego postępowania względem nas.

„*Błogosławieni miłosierni, albowiem tacy dostąpią miłosierdzia*” (Mt 5:7). Im bardziej jesteś miłosierny dla innych, tym bardziej Bóg będzie miłosierny względem ciebie w dniu sądu, ale bezlitosny będzie dla tych, którzy w ogóle nie okazują miłosierdzia (Jak 2:13). I tak, jeśli mało ludziom wybaczasz, w ten sam sposób Bóg mało wybaczy Tobie. Jeśli wybaczasz osobom, które cię skrzywdziły i ciepło je traktujesz, wtedy Bóg też potraktuje Cię ciepło i z wyrozumiałością - dokładnie tak samo, jak Ty traktujesz innych.

Jezus powiedział, że kiedy składasz Bogu jakiś dar na ołtarzu, gdy zaczynasz się modlić lub wrzucasz pieniądze na kolektę i tam sobie przypomnisz, że sprawiłeś ból jakiemuś bratu, „*to najpierw pojednaj się ze swoim bratem, a dopiero potem przyjdź złożyć swoją ofiarę*” (Mt 5:22-24). W przeciwnym razie Bóg nie przyjmie ani Twojej modlitwy ani Twoich pieniędzy. Stare Przymierza mówiło po prostu: „*Nie będziesz chował urazy do synów swego ludu*” (Kpł 19:18). To było łatwe. Ale standard Nowego Przymierza jest znacznie wyższy. Jezus powiedział: „Jeśli twój brat ma żal do ciebie, to idź i napraw to”. Oczywiście zawsze będą bracia, którzy będą mieli coś przeciwko nam, nie z naszej winy. Jezus i apostołowie też mieli wielu wrogów, ponieważ stali po stronie prawdy. Ale w tym kontekście Jezus mówi o bracie, który ma do ciebie żal, ponieważ niewłaściwie go traktujesz (Mt 5:22). Tu chodzi o urazy spowodowane grzechem. W takich przypadkach musisz udać się do niego pierwszy, wyznać swój grzech i poprosić o przebaczenie, bo tylko wtedy można złożyć Bogu ofiarę.

Jeśli idziemy do Boga i mówimy: „Panie, chcę żyć pełnią mocy nowego przymierza”, wtedy Pan daje Ci moc do życia w Nowym Przymierzu, ale wraz z nią i obowiązki wynikające z życia w Nowym Przymierzu. Wielu chrześcijan nie chce mocy Nowego Przymierza, ponieważ wolą żyć według norm Starego Przymierza. Takie osoby cały czas są cielesne, ponieważ nie chcą nikogo prosić o przebaczenie. Wszyscy mamy ciała i wszyscy żyjemy pośród ludzi, którzy też mają ciała. Zatem każdy ponosi indywidualną odpowiedzialność za to, że świadomie bądź nieświadomie rani innych. Jedynym miejscem, gdzie nikt nikogo nie rani jest w niebo. Zatem musimy sobie nawzajem przebaczać tak długo, jak długo żyjemy na tej ziemi. Błądzenie jest rzeczą ludzką, ale przebaczenie jest rzeczą świętą.

Jedną z cech piekła jest to, że nie ma tam miłosierdzia. Ile miłosierdzia brakuje w Twoim sercu, tyle jest w nim piekła. Ile nie chcesz komuś przebaczyć, tyle jest wewnątrz Ciebie piekła. Możesz być uważany przez ludzi za bardzo pobożnego z powodu Twojej religijności, ale ta część piekła, cały czas będzie w Tobie. Nie będziesz mógł pójść w takim stanie do nieba, bo do nieba nie można zabrać piekła. Musisz się tego pozbyć, zanim opuścisz ziemię. Dlatego Pan uczy nas modlić się słowami: „*Przebacz nam w taki sam sposób, w jaki my przebaczymy innym*”. Nieprzebaczenie jest wycelowane w nas samych, dlatego nieposłuszeństwo wobec Bożych praw, bywa często przyczyną także fizycznego cierpienia.

Jeśli masz w swoim sercu żal do kogoś, lub jeśli jesteś o kogoś zazdrosny, a tym samym naruszasz Boże prawo miłości, to finalnie może to mieć wpływ na Twoje ciało. Dzisiaj jest wielu chrześcijan, którzy cierpią na zapalenia stawów, astmy, migreny lub reumatyzm i nie mogą się wyleczyć tylko dlatego, że cały czas żyją w nieprzebaczeniu. Takie osoby mogą połykać dowolną liczbę tabletek i nie wyleczą się dopóki nie nauczą się przebaczać. Przyczyna tych chorób nie tkwi w ich organizmie, tylko w ich duszy.

Jeśli nie wybaczyłeś swojemu bratu lub siostrze, to Bóg nie będzie słuchał Twoich modlitw. Psalm 66:18 mówi: „*Gdybym w swoim sercu miał nieczyste zamiary, to Pan by mnie nie wysłuchał*”. Pan nie tylko nie odpowie na taką modlitwę, ale nawet jej nie wysłucha. Nie dajmy się więc oszukać, prawdziwe przebaczenie następuje dopiero po pokucie i wyznaniu swojego grzechu. A to obejmuje także uznanie słabości naszego ciała, chęć dokonania zwrotu i zwrócenie się do innych o przebaczenie, jeśli zachodzi taka konieczność. Tylko wtedy nasza relacja z Bogiem może być wyprostowana.

Należy też pamiętać, że prośba „*wybacz nam*” oznacza, że chcemy, aby także nasi współwyznawcy mieli odpuszczone grzechy. Czasami można żywić cichą nadzieję, że Bóg osądzi jakiegoś brata, który nas źle potraktował. To jest typowo diabelska postawa, bo tylko diabeł chce, żeby ludzie byli przez Boga skazywani. Jezus powiedział: „*Ja umyłem wam stopy, abyście i wy sobie nawzajem umywali*” (J 13:14). A to oznacza, że jeśli - duchowo mówiąc - widzisz brud na stopach Twojego brata, wtedy też masz mu je obmyć.

Zwrot „*Przebacz nam*” mówi: „Ojciec nie spoczne, dopóki nie wybaczysz mi moich grzechów. Proszę także, abyś przebaczył grzechy wszystkim innym moim braciom i siostram, którzy są wokół mnie. Amen.

Zac Poonen